

GŁOS SENIORA

Berbeki i Tomka Kowalskiego. Organizatorem uroczystości z ramienia PZA był Piotr Kubicki, poświęcenia dokonał ks. Marcin Dąbkowski z Wiktorówek. W powrocie do chodnika w dole pomogli mi Adam Marasek i Andrzej Sobolewski, którym za to bardzo dziękuję. Przed godz. 16 byliśmy z powrotem nad Morskim Okiem, koszt eskapady wyniósł 30 zł od osoby.

Pozostali w schronisku także miło spędzali czas – na spacerach i rozmowach. Niektórzy jeździli na nartach w Dolinie za Mnichem, były też wejścia na Wrota Chałubińskiego. O godz. 19 rozpoczęła się uroczysta kolacja. Dokonałam otwarcia spotkania, zebranych powitała również Marysia Łapińska. Minutą ciszy uczciliśmy osoby zmarłe od ostatniego spotkania, odczytałam 12 nazwisk, wśród nich Joannę Łapińską, ostatnie z trójga potomstwa Wandy i Czesława. Winko do kolacji zafundował Janek Słupski, po kolacji były śpiewy, ale brakowało lepszych śpiewaków, a zwłaszcza Krysi z gitarą. Już o 23 zaczęliśmy się rozchodzić, ja zatrzymałam się w biurze ze Słupskimi, Januszem Chaleckim, Jackiem Karwowskim – Marysia Łapińska snuła wspomnienia z dawnych lat, opowiadała m.in. o wizycie księcia Karola. Rano było tradycyjne zdjęcie i od godz. 10 odjazdy i odmarsze. W moim wieczornym zagajeniu zapowiedziałam już nasze przyszłoroczne srebrne gody – XXV-lecie spotkań weteranów taternictwa nad Morskim Okiem. A więc do zobaczenia za rok na tym pięknym jubileuszu!

Barbara Morawska-Nowak

XIX WALNY ZJAZD PZA

W dniach 21 i 22 maja odbył się w Podlesicach doroczny Walny Zjazd PZA, tym razem ważniejszy, bo sprawozdawczo-wyborczy. Wybrano nowy zarząd z prezesem w osobie Piotra Pustelnika, doktora inżynierii chemicznej i naukowca, zdobywcy Korony Himalajów. Januszowi Onyszkiewiczowi serdecznie podziękowano za 16 lat prezesowania. W trakcie obrad plenarnych poruszono wiele tematów, ciekawe i konstruktywne były rozmowy w komisjach roboczych. W dyskusjach aktywni byli też seniorzy, szczególnie Jerzy Wala. Leszek Łącki – wspierany przez Mariana Bałę – przewodniczył zjazdowej Komisji Etyki, Jan Serafin tradycyjnie Komisji Członkostw Honorowych. Nowymi członkami honorowymi zostali Maciej Bernatt, Leszek Cichy, Wojciech Jedliński, Janusz Onyszkiewicz, Krzysztof Paul, Zdzisław Jan Ryn, Bogumił Stama i Ryszard Szafirski. Pośmiertnie otrzymali tę godność Bernard Koisar i Wojciech Wróż. Szkoda, że nie wpłynął żaden wniosek o uhonorowanie w tym trybie Michała Jagiełły.

Po zamknięciu Zjazdu odbyło się pierwsze zebranie i ukonstytuowanie się nowego Zarządu – jego skład jest następujący: Piotr Pustelnik (prezes), Leszek Cichy i Piotr Xięski (wiceprezesi), Marek Wierzbowski (sekretarz generalny), Piotr Kubicki (skarbnik). Iwona Bocian, Monika Strojny, Arkadiusz Brzoza, Miłosz Jodłowski, Arkadiusz Kamiński, Marek Kujawiński, Jerzy Rostański. Komisja Rewizyjna: Marek Janas, Paweł Kubalski, Wojciech Łukasik, Ryszard Urbanik i Michał Waś. Sąd Koleżeński: Marek Grochowski, Zofia Gutek, Rafał Kardaś, Ryszard Kowalewski i Hanna Wiktorowska.

W SKRÓCIE

- W telewizji krzepiąca wiadomość dla seniorów: niezmordowany Carlos Soria, rekordzista wieku na K2 (65), 1 maja stanął w wieku 77 lat na szczycie Annapurny – swoim dwunastym 8-tysięczniku. Do pełnej „korony” zostały mu Shishapangma i Dhaulagiri. Lekarz wyprawy, dr Carlos Martínez stwierdza, że niski i drobny Soria (ur. 5 II 1939) jest w formie fizycznej właściwej znacznie młodszemu rocznikowi. Annapurnę zdobyła w tym sezonie rekordowa liczba ludzi: 30 osób.
- W Pradze odbyło się 8 maja zebranie Komisji Alpinizmu UIAA, która opracowuje obecnie „standardy treningu w alpinizmie” oraz tekst „aspekty etyczne alpinizmu”. W klasyfikacji ferrat postanowiono przyjąć skalę włoską, która ocenia nie tylko techniczne, ale i psychiczne trudności drogi. W spotkaniu udział wzięło 11 członków Komisji z 8 krajów. Poruszono też problem niebezpieczeństw wynikających z presji mediów na alpinizm.
- Schweizer Alpenclub (150 000 członków) prowadzi rozbudowane wydawnictwo książkowe, które ostatnio notuje spadek popytu na swoje publikacje w skali 10% rocznie. 12 numerów przeciążonego reklamami pisma „Die Alpen” kosztuje członka SAC 17 Fr. na rok.



Tadeusz Jankowski

TADEUSZ JANKOWSKI

W wieku 82 lat opuścił nas nasz przyjaciel i partner górski, Tadeusz Jankowski. Urodzony 23 kwietnia 1934 r., w czasie okupacji mieszkał w Warszawie. W dni powstania został ranny. Tak sam opisuje przeżycia z tamtego okresu: „Po kapitulacji Powstania Warszawskiego wywieźli nas (matkę i mnie) w odkrytej węglarce (...) chorych i rannych – ja byłem ranny w nogę. (To był odlamek pocisku z ciężkiego działła kolejowego, o wadze 5–6 kg. Przebił on dach, sufit na 3 piętrze i wylądował koło mnie na podłodze.) Rano zostaliśmy rozpuszczeni w Częstochowie, gdzie dobrzy ludzie rozebrali nas po domach. (...) Wyzwolenie zastało mnie z matką w Zakopanem. Jednego wieczora drogą na Kościelisko i Kiry uciekały pojedyncze samochody, motocykle i bryczki z Niemcami, a następnego ranka ujrzałem na tej drodze furmanki czerwoarmijskich taborów; żadnej strzelaniny czy czołgów T34. Kolej nie działała, gdyż wysadzony był wiadukt w Chabówce i do Krakowa z Zakopanego pojechaliśmy w lutym 1945 wozem konnym, prawie jak za czasów Chałubińskiego.”

Potem przez cztery lata Tadek mieszkał w Łodzi i chodził do szkoły im. Piłsudskiego. W r. 1949 wrócił do Warszawy i w 1951 w słynnym „Batorym” zdał maturę. Jako laureat olimpiady matematycznej (II miejsce), dostał się na Politechnikę Warszawską, na Wydział Łączności. W r. 1957 ukończył studia, uzyskując stopień mgra inżyniera. Ciekawa była jego droga zawodowa. Rozpoczął pracę w Instytucie Maszyn Matematycznych, potem przeniósł się na Politechnikę. W roku 1961–62 uzyskał stypendium i studia podyplomowe skończył w Imperial College of Science and Technology w Londynie. W pracy początkowo zajmował się badaniem właściwości przełączających elementów półprzewodnikowych, projektowaniem podstawowych układów komputerowych oraz zagadnieniami wyławiania przebiegów analogowych z szumów i cyfrowej ich analizy. Był kierownikiem prac nad komputerowym systemem sterowania dla Wytwórni Polipropylenu w Rafinerii Płockiej, a także głównym projektantem i konstruktorem cyfrowej maszyny ANOPS (Analizator Okresowych Przebiegów Szumowych) z serii specjalizowanych komputerów przeznaczonych do wspomaganiania badań z dziedziny biomedycyny, nagrodzonej II Nagrodą Mistrz Techniki 1966 roku. Doktorat uzyskał w 1972 roku na Politechnice Warszawskiej na podstawie pracy na temat analogowo-cyfrowego uśredniania zmiennych losowych.

W Tatry powrócił w r. 1950 wyjeżdżając na wycieczki ze starszą siostrą i jej kolegami. W tym czasie Koło Warszawskie KW miało niewielu aktywnych członków i paru z nich, m.in. Marek Karpieński, Zdzisio Kozłowski, Staszek Kuliński, Ewa Zienkiewicz-Kulińska, Jan Ryl-Nardzewski, Jacek Kamler wywodziło się z Politechniki, z Wydziału Łączności. Tadeusz nawiązał z nimi kontakt. Wspinał się w lecie i w zimie, jeździł na nartach. Chodził z Ewą Brzezińską-Kamler, Jackiem Kamlerem, Jankiem Ryl-Nardzewskim. Bywał uczestnikiem obozów organizowanych przez Klub pod namiotami – także w zimie i w Tatrach Słowackich.

Ja (Leszek Łącki) poznałem Tadzia bliżej w 1964 roku w trakcie wizyty lorda Hunta, który 1 na zaproszenie KW przyjechał do Polski z grupą młodych wspinaczy brytyjskich. W czasie ich

pobytu w Tatrach towarzyszyło im kilku członków Klubu w charakterze tłumaczy i przewodników, między nimi pisarz Jan Józef Szczepański, a także Tadeusz, znający dobrze angielski. Na zakończenie wizyty pojechaliśmy z nimi w kilka interesujących miejsc, m.in. w Pieniny. Nocowali w namiotach, była piękna pogoda, my obaj z Tadeuszem sypialiliśmy w śpiworach gdzieś w pobliskich krzakach. Jeszcze przed szóstą rano, kiedy wszyscy spali, Sir Hunt odnajdywał nas w krzakach, niosąc dwa kubki gorącej słodkiej herbaty z mlekiem. Potem byliśmy kilka razy w Tatrach Słowackich w lecie i raz na obozie zimowym pod namiotami w Dolinie Wielickiej. Byliśmy też razem na trekkingu w Himalajach. W r. 1980 w czasie wiosennego etapu wyprawy na Everest odwiedziliśmy w bazie Andrzeja Zawadę. Wtedy nie było jeszcze szosy, z Lomosangu wędrowało się kilkanaście dni do Namche Bazar, przez pasma górskie, podgórze Himalajów, przekraczając kilkakrotnie wysokie do 4000 m przełęcze. Do Katmandu wróciliśmy przez lodową przełęcz Trashi Labsta (5755 m) i dolinę Rolwalingu. Tadek do końca życia interesował się alpinizmem i gromadził książki górskie.

Działalność wspinaczkową i turystykę górską uprawiał dla przyjemności, podobnie jak jeździectwo, nie stawiając sobie za cel znaczących osiągnięć. Natomiast w pracy zawodowej wyróżniał się inicjatywą w podejmowaniu nowatorskich tematów, takich jak tworzenie podstaw do rozwoju techniki komputerowej drugiej generacji, w oparciu o elementy półprzewodnikowe i do aplikacji komputerów do wyławiania w procesach neurologicznych informacji ukrytych w szumach. Pozostał po sobie w tych dziedzinach trwałe ślady – zarówno w zakresie pionierskich publikacji, jak i specjalistycznych komputerów z rodziny ANOPS. Tadeusz był członkiem Koła Warszawskiego KW. Zmarł w dniu 14 maja w Warszawie.

Jerzy Fiett i Leszek Łacki

NOWE KSIĄŻKI

W naszym majowym przeglądzie pragniemy przedstawić subiektywny i wrywkowy wybór książek górskich, jakie ukazały się w 2016 roku. Niewątpliwie najważniejszym wydarzeniem wydawniczym była książka „Sztuki piękne pod Tatrami” Teresy Jabłońskiej. Dopieszczony pod każdym względem wydawnictwo jest pierwszą tak kompletną syntezą funkcjonowania krajobrazu tatrzańskiego w malarstwie i grafice, dodajmy, do 1939 roku. Wspaniałe reprodukcje i bardzo kompetentne opisy pozwalają do woli sycić się pięknem wizerunków Tatr. To oczekiwane i potrzebne opracowanie wydane zostało przez Muzeum Tatrzańskie i TPN.

Z okazji 70. urodzin, dr Wiesław A. Wójcik, wielce zasłużony dla piśmiennictwa górskiego, długoletni redaktor „Wierchów”, wreszcie autor niezwykle cennych książek oraz niezliczonych artykułów, biogramów i recenzji, zawsze wnikliwych, popartych drobiazgową kwerendą i napisanych piękną polszczyzną, doczekał się, jakże zasłużenie, Księgi Pamiątkowej wydanej pod symptomatycznym tytułem „Wierchy wołają”. Już pobieżny przegląd autorów Księgi, wytrawnych znawców tematyki górskiej, świadczy o randze wydarzenia i trudnej do przecenienia roli Jubilat. Książkę zredagowali prof. Joanna Pociask-Karteczka i Janusz Konieczniak.

Habent sua fata libelli – trafna jest ta znana maksyma w odniesieniu do nowej publikacji Fundacji im. Paryskich. Po ponad 60 (!) latach wydane zostało monograficzne opracowanie Witolda H. Paryskiego „Góry Ameryki Łacińskiej”. Przygotowywana niegdyś dla Schweizerische Stiftung für Alpine Forschungen pionierska historia andynizmu, opatrzona bogatą bibliografią, ma wszystkie zalety „paryskiego” warsztatu badawczego. Książka ukazała się równolegle w języku angielskim i jest jeszcze jednym potwierdzeniem wyjątkowego poziomu polskiego górnictwa.

Zwycięstwo i tragedia na Broad Peak w 2013 roku otrzymały jeszcze jeden obraz książkowy. „Jak wysoko sięga miłość?” to bardzo osobiste i przepięknie miłością wspomnienia Ewy Dyakowskiej-Berbeci, opracowane przez Barbarę Sabalę-Zielińską. Swoją drogą nie mniejszy sukces zimowy na Gasherbrumie I nie doczekał się książkowej publikacji. Z kronikarskiego obowiązku odnotujemy piękną książkę „K2 1986. In memoriam Tadeusz Piotrowski”, wzmiankowaną w GS.

„Alpejscy wojownicy” Bernadette McDonald to kolejna próba syntezy dokonań alpinistycznych alpinistów z jednego kraju – tym razem poświęcona fenomenowi himalaizmu słoweńskiego. Sukcesy Słoweńców rzeczywiście przyprawiają o zawrót głowy, choć nie zawsze były odpowiednio doceniane. Wystarczy przypomnieć wrzawę towarzyszącą pierwszemu wejściu na Mount Everest bez tlenu w 1978 roku i zestawień ją z ciszą medialną wokół pierwszego kompletnego przejścia zachodniej grani tegoż szczytu, dokonanego rok później przez Nejca Zaplotnika i Andreja Štrem-

felja. Książki McDonald napisane są z werwą, zawierają ciekawe szkice biograficzne, przede wszystkim są świetną promocją polskiego i słoweńskiego himalaizmu. Niemniej zawierają sporo uproszczeń i przeinaczeń oraz wiele błędnych interpretacji, co w przypadku Polski celnie wypunktował Ludwik Wilczyński w Tatniku 2/2012. Może następnymi w kolejce będą Czesi i Słowacy?

Znany z niecodziennych przedsięwzięć Łukasz Supergan (m.in. dwukrotnie przebył pieszo cały łuk karpacki), opisał w książce „Pieszko do irańskich nomadów” pierwsze przejście gór Zagros. Ta bezprecedensowa wędrowka trwała ponad dwa miesiące, a dystans pokonany przez autora wyniósł ok. 2300 km. Książkę wydała starannie warszawska Muza.

Miłośnikom rozległych widoków polecamy dwa wydawnictwa. „Tatry w panoramach” wydane przez Agencję Wydawniczą WiT z Piwnicznej, to 60 dokładnie opisanych widoków z terenu całych Tatr. Bardzo podobny, chociaż w dużo bardziej poręcznym formacie, jest zbiór 50 panoram tatrzańskich wydany przez Tatrapięć, „Tatry – turistický sprievodca v panoramach”. Pozostaje nam tylko życzyć doskonałej widoczności.

Andrzej Piekarczyk wydał w systemie Ridero z dowcipem napisaną i bogato zilustrowaną relację z wyjazdu w Hindukusz. O jej treści wszystko mówi tytuł: „Wędrowanie po Wachanie. Dzieje »Geriatycznej« Wyprawy Wysokogórskiej (X GWW) Hindukusz Afgański – 2012” (stron 112).

Nie sposób nie zauważyć (560 stron!) jubileuszowej edycji wielce zasłużonych Prac Pienińskich. Aż trudno uwierzyć, że to już 25. rocznik. Prace od początku są redagowane ze swadą i wielkim znawstwem przez Ryszarda M. Remiszewskiego. Na łąkach dominuje siłą rzeczy tematyka pienińska, niemniej często pojawiają się artykuły związane ze Spiszem i z Tatrami. W tomie zwróciliśmy uwagę na 3 teksty Bogdana Śmigiełskiego, znanego również z Głosu Seniora.

Amatorom sztuki polecamy kolejną, po „Najstarszej fotografii górali tatrzańskich”, książkę Mirosława Mąki „Pejzaże drugiego planu oraz ukryte treści w malarstwie sakralnym Małopolski”. Autor analizuje kilka obrazów religijnych, które zawierają w swojej treści krajobrazy Małopolski, ów drugi plan, nie zawsze przez widza dostrzegany. Omówiona została oczywiście słynna polichromia w kościele w Trybszu, będąca jedną z najstarszych panoram tatrzańskich. Najciekawszą konstatacją jest wyjątkowe podobieństwo krajobrazu okolic Olkusza na obrazie św. Rodziny w bazylice olkuskiej do jednego z widoków tatrzańskich Emanuela Kronbacha!

Z literatury zza miedzy proponujemy dwie pozycje. Słowackie wydawnictwo I & B (Bohuš – ojciec i syn) wydało kolejną książkę w biograficznej serii Osobnosti Tatier „Dr Michael Guhr. Lekár srdca a duše”. Autorką biografii dra Michaela Guhra, znanego lekarza i działacza turystycznego, m.in. wieloletniego prezesa Karpathenvereinu jest Zuzana Kollárová. Natomiast czeski Alpress opublikował ciekawy przewodnik Daniela Orgonika „Nejvyšší vrcholy evropských zemí”, będący bogato ilustrowanym poradnikiem dla zdobywców Korony Europy.

I wreszcie perełka z japońskich antypodów. Niezmordowany eksplorator Tamotsu Nakamura obdarzył nas imponującą monografią Gór Chińsko-Tybetańskich, Transhimalajów i Himalajów Wschodnich, stanowiącą pokłosie 37 (!) wypraw autora w te ciągle nieznanne rejony Chin. „East of the Himalaya. Alps of Tibet & Beyond. Mountain Peak Maps”, bo taki jest pełny tytuł, składa się z przebogatej dokumentacji fotograficznej i kartograficznej (dziesiątki drobiazgowych map graniowych). Wszystkie teksty są dwujęzyczne (japoński i angielski), co czyni z dzieła Nakamury kapitalne źródło inspiracji, również dla polskich alpinistów. Sukces na San Lian South East niech będzie tego zapowiedzią.

Marek Maluda

WIOSNA SENIORÓW

Złoty seniorów KW 2016 są już za nami. W Dolince Będkowskiej było nas ok. 35 osób, a zatem więcej niż w ostatnie lata. Niektórzy pozostali na noc w „Brandysówce”. Nasze XXIV spotkanie nad Morskim Okiem odbyło się w środku tygodnia, od 18 do 20 maja, i może to sprawiło, że było ono najmniej liczne z wszystkich dotąd: ok. 60 osób, ale ci, co zostali w domu, niech żałują. Cały czas panowała wspaniała pogoda, a Mięszowickie Szczyty rankiem witały nas odbijając się w tafli jeziora jak w lustrze.

W czwartek odbyło się odsłonięcie pamiątkowych tablic Janusza Kurczaba i Tadeusza Łaukajęsa pod Osterwą. Bus powiózł z Morskiego Oka 20 osób. TANAP nie wyraził zgody na dojazd do schroniska, część z nas zabrał jednak pojazd TOPR. Tablice umieszczono powyżej kapliczki, poniżej polskich tablic Żuławskiego, Kukuczki, Wandy Rutkiewicz, Piotra Morawskiego, Macieja